665
idziemy

Warszawa
10-03-2013
T. / Nr 10

REWOLUCJA DZISIAJ

Wydarzeniem sezonu teatralnego stanie się zapewne premiera „Bezimiennego dzieła", wczesnej sztuki Stanisława Ignacego Witkiewicza z 1921 roku. Została napisana tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i zwycięstwie w wojnie polsko-bolszewickiej, ale też w okresie ostatecznego zwycięstwa rewolucji bolszewickiej w Rosji. Toteż „Bezimienne dzieło" zostało poświęcone ogarniającej wówczas Europę rewolucji klasowej.

fot. Teatr Narodowy

Witkacy po krótkim okresie służby w elitarnym oddziale carskiej armii widział rewolucję bolszewicką na własne oczy i w swojej sztuce mógł zawrzeć emocje i rozpacz z tym związane. Przede wszystkim proroczo przewidział narastający kryzys cywilizacji i kultury europejskiej, a także – co najważniejsze – zbliżające się czasy totalitaryzmu, który popierać będą także artyści i intelektualiści. W przedstawieniu w Teatrze Narodowym wiernie zostały oddane ideowe intencje Witkacego.

Od początkowej niewinnej parodii scen z grabarzami z „Hamleta", akcja w paradoksalnym, witkacowskim stylu zaczyna nabierać poważniejszego charakteru. Grupa proletariuszy (a może tylko lumpów?) w dziwacznym sojuszu ze zblazowanymi arystokratami zaczyna się buntować. Do akcji wkracza samozwańczy kabotyński wódz, może także prowokator, Buffadero Cynga. Pojawiają się także typowi dla Witkacego tragikomiczni artyści, którzy chcą upiec swoją pieczeń na rewolucji, gadając frazesy o zadaniach sztuki. Zostają oczywiście wplątani w rewolucyjne tryby, a nawet lądują w więzieniu. Kiedy już wszystkie klasy mieszają się ze sobą, zwycięża oczywiście naga przemoc, bo rewolucji „humanistycznej" być przecież nie może.

Z perspektywy dzisiejszej wizja Witkacego okazuje się proroczo trafna. Nasz wybitny dramaturg, malarz i filozof nie przewidział tylko totalitarnych zapędów współczesnych mediów i udziału w nich artystów. Na początku lat 20. XX wieku nie było przecież TVN24! W przedstawieniu Teatru Narodowego zespół aktorski gra bardzo ostro i wyraziście. Wszyscy odtwarzają swoje role z wyraźną nutą parodii i autoparodii, ale także z akcentami dramatycznymi. W wizji Witkacego ważny jest bowiem prawdziwy dramat i rozpacz z powodu upadającej europejskiej kultury.

Mirosław Winiarczyk

Stanisław Ignacy Witkiewicz, „Bezimienne dzieło", Teatr Narodowy, reżyseria – Jan Englert, wykonawcy: Marcin Hycnar, Jerzy Radziwiłowicz, Grzegorz Małecki, Patrycja Soliman, Dominika Kluźniak, Tomasz Sapryk, Włodzimierz Press i inni, premiera – 2 marca.